

NASZ ŚWIAT POD SIÓDMYM



Gazeta
Dzielniczowego Środowiskowego
Domu Samopomocy
ul. Górska 7 w Warszawie

numer 11 (luty - marzec 2011 r.)

cena 2 zł

Od redakcji

Droscy czytelnicy

Witamy naszych drogich czytelników po dwu miesięcznej przerwie. Nie mogliśmy wydać naszej gazetki w lutym z powodu remontu w naszym Ośrodku (wymiana rur), który trwał prawie miesiąc. W związku z tym numer, który teraz Państwo macie w rękach jest numerem podwójnym.

W naszej redakcji zaszły niewielkie zmiany. Przyjęliśmy do naszego grona nowego redaktora- Wojtka Kwila. Będzie on wymyślał krzyżówki do każdego numeru oraz zajmował się przepisywaniem tekstów w komputerze. Bardzo się cieszymy, że Wojtek dołączył do nas.

Niewielka zmiana zaszła również w naszym Ośrodku. Oprócz tego, że mamy nowe rury, powiększyła się nasza "rodzinka". Pewnej niedzieli pojawiła się u nas świnka morska. Mamy nadzieję, że dobrze jej się będzie u nas mieszkalo.

Oddajemy Państwu nowy numer i życzymy miłej lektury. Równocześnie obiecujemy, że następny pojawi się już za miesiąc i będzie to numer świąteczny.

Życzymy miłej lektury
Zespół Redakcyjny

Zespół Redakcyjny:

1. **Katarzyna Uszyńska** (rozrywka, solenizanci i jubilaci, imiennik)
2. **Katarzyna Salkowska** (poezja i proza, przepisy kulinarne)
3. **Monika Skrodzka** (wydarzenia minionego miesiąca)
4. **Rafał Musch** (wywiady)
5. **Andrzej Nowak** (wywiady wydarzenia minionego miesiąca)
6. **Mikołaj Scholz** (redakcja sportowa)
7. **Wojciech Kwil** (układanie krzyżówek, przepisywanie tekstów na komputerze)

Opiekun: **Katarzyna Zduńska**

Skład i druk: **Jacek Michalski**

SOLENIZANCI I JUBILACI

W marcu i kwietniu urodzinowe i imieninowe życzenia przyjmują:

Urodziny

15.03. – Krzysztof Ciepłota
19.03. – Maciej Dorożala
23.03. – Marek Iżykowski
25.03. – Krzysztof Wojnicki
25.04. – Joanna Szczepańska
30.04. – Monika Skrodzka



Imieniny

25.03. – Mariola Wasiuk
01.04. – Grażyna Tomsia
08.04. – Dominika Szulc
20.04. – Agnieszka Szymańska
23.04. – Wojtek Kwil
25.04. – Marek Iżykowski
26.04. – Marzena Zalewska
30.04. – Katarzyna Zduńska

Wszystkim jubilatom i solenizantom życzymy sukcesów w życiu, szczęścia w miłości, dużo uśmiechów, dużo radości, spełnienia wszystkich najskrytszych marzeń i samych przyjemnych w życiu zdarzeń.

DZIEŃ KOBIET

Drogie kobiety
Z okazji tego Szczególnego dnia
Chcemy Wam życzyć wszystkiego najlepszego.
Życzymy Wam spełnienia wszystkich
marzeń, zarówno tych malutkich
jak i trochę większych.
Pamiętajcie, że świat bez kobiet nie miałby
sensu.

Redakcja



CO OZNACZĄ NASZE IMIONA ?

Wojciech

Imię pochodzenia słowiańskiego oznacza osobę, której walka sprawia radość.

Mężczyznę o tym imieniu cechuje dociekliwość, inteligencja oraz silna i nieugięta wola. Twórczy, wspaniałomyślny, ambitny i uparty. Kiedy wbije sobie coś do głowy, musi to osiągnąć, nawet jeśli cele są nierealne. W życiu oczekuje od innych znacznie więcej niż sam może dać. Jeśli coś nie idzie po jego myśli traci nad sobą ponownie. Bezkompromisowy, nie lubi żadnych ustępstw, uważa, że tylko on ma rację.

CO MÓWIĄ O NAS ZNAKI ZODIAKU ?



RYBY

19.II - 20.III

Współczujące i szczere serce oraz talent artystyczny to cechy osób urodzonych pod znakiem Ryb.

Ryby są otwarte na innych ludzi, zawsze niosą pomoc potrzebującym. Nie przejdą obojętnie obok skrzywdzonego dziecka czy zwierzęcia. Same często chorują, a diagnozy lekarskie nigdy ze stuprocentową pewnością nie wskażą przyczyn dolegliwości. Ulegające wpływom i niechętnie do podejmowania decyzji Ryby mogą mieć problemy w pracy i w życiu osobistym. Wieczna niepewność i niezdecydowanie mogą zniechęcić pracodawców i życiowych partnerów. Mają bardzo zmienne usposobienie, często nie umieją podjąć najprostszej decyzji.

Są bardzo wytrwałe w cierpieniu, często z pokorą znoszą swój zły los, nie umiając się przeciwstawić niekorzystnym dla nich okolicznościom. Ryby to najbardziej tajemniczy i mistyczny znak zodiaku. Są bardzo religijne. Żyją często w innych, nierealnych światach. Sprawiają wrażenie, jakby śniły na jawie.

Uwielbiają bajki i niesamowite opowieści. Interesują się paranakami, medycyną niekonwencjonalną i parapsychologią. Sny i wizje potwierdzają ich wyczucie i talent artystyczny. Mają twórczą wyobraźnię.

Są bardzo muzykalne, umieją pięknie rysować i malować. Warto pielęgnować w Rybach te



talenty, ponieważ niepewne siebie szybko zarzucają działalność artystyczną jeszcze we wczesnym dzieciństwie.

Ryby mają wyjątkową intuicję i kierują się przeczuciami, które trudno racjonalnie wytłumaczyć. Powinny jednak zaufać swojej intuicji, ona zawsze wybawi ich z najgorszych opresji.

Ryby odpoczywają najchętniej nad wodą, w ciepłych i wygodnych miejscach. Lubią spać i medytować. W wolnych chwilach oddają się swoim artystycznym pasjom.



BARAN
21.III - 20.IV

Aktywność i odwaga to główne cechy osób urodzonych pod Znakiem Barana.

. Urodzeni pod Znakiem Barana to osoby silne i energiczne.

Z trudem poddają się władaniu autorytetów, cenią wolność i indywidualność. Są optymistami i potrafią się bawić. Aktywne i przedsiębiorcze Barany to osoby niezastąpione wszędzie tam, gdzie trzeba wykazać się odwagą oraz zdecydowaniem.

Ich energia czyni możliwym każde przedsięwzięcie, a zapał przekonuje najbardziej niezdecydowanych. Czasami jednak Barany najpierw zaczynają działać, a dopiero później zastanawiają się nad skutkami swoich poczynań.

Długotrwałe planowanie i trudne strategie nie są mocną stroną Baranów - są one raczej wojownikami niż dyplomatami. Największą wadą Baranów bywa niecierpliwość.

Przedstawiciele tego Znak pragną natychmiast realizować swoje marzenia i z trudem decydują się na czekanie czy kompromis. Jeśli nauczą się cierpliwości, będą w stanie pokonać wszelkie życiowe przeszkody.

Barany nie potrafią ukrywać swoich uczuć, są szczerze i otwarte. Czasami jednak niechęć rani innych - nie potrafią bowiem kłamać lub przyznawać innym racji jedynie "dla świętego spokoju". Zapytane, szczerze przedstawiają swoje sądy, nie liczą się przy tym z opiniami innych osób czy społecznymi konwencjami.

Nie lubią się też długo gniewać, często pierwsze wyciągają rękę na zgodę. Tak mężczyźni, jak i kobiety spod tego Znak kochają sport i aktywność fizyczną. Ruch i ćwiczenia zapewniają Baranom właściwy odpoczynek, a także czynią je spokojniejszymi i łagodniejszymi.



BYK
21.IV - 21.V

Byk jest z natury koneserem i znawcą wyrafinowanych przyjemności.

Elegancja i luksus są jego życiową dewizą. Dbanie o siebie i własne ciało stanowi główne zajęcie Byka. Wydaje on dużo pieniędzy na balsamy, kremy oraz kosmetyki pielęgnujące i upiększające.



Nie żałuje również wydatków na eleganckie i markowe stroje, które podkreślają jego atrakcyjność. Byk uwielbia jadać na mieście, ale byle co nie zadowoli jego wyrafinowanego podniebienia.

Zdrowe odżywianie jest dla niego bardzo ważne, dlatego często kupuje produkty w sklepach ze zdrową żywnością, chociaż rzadko kiedy zostaje wegetarianinem. Byk pozbawiony pieniędzy czuje się fatalnie, dlatego dużo uwagi i czasu poświęca na zabezpieczenie materialne siebie i bliskich.

Uwielbia przebywać w miejscach, gdzie są pieniądze - w bankach i wielkich firmach. W działaniu jest uparty i konsekwentny, trudno zawrócić go z raz obranej drogi. W swoich wyborach kieruje się dobrem własnym, dlatego często posądzany jest o egoizm.

W życiu Byk potrzebuje zasad, wartości moralnych czy religijnych. Często wyznaje konserwatywne poglądy, wzorując się na uznanych autorytetach.

W miłości Byk jest zaborczy i traktuje partnera jako swoją własność. Trudno mu opanować zazdrość. Będzie dążył do zalegalizowania związku i założenia rodziny.

Byk uwielbia przyrodę, najlepiej odpoczywa w lesie lub na zielonej łące w otoczeniu kwiatów. Własna ziemia - czy to działka, czy też dom za miastem - jest jego marzeniem.

WYDARZENIA MINIONEGO MIESIĄCA

21 marzec 2011 r.

Ponieważ skończyło nam się jedzenie dla rybek musieliśmy iść do sklepu, żeby uzupełnić zapasy. Wraz z terapeutkami Danutą Kaczmarek i Katarzyną Zduńską pojechaliśmy do zaprzyjaźnionego sklepu zoologicznego. Kiedy wracaliśmy spotkaliśmy po drodze panią Agnieszkę Kaczmarek z synkiem, naszą terapeutkę z pracowni plastycznej. Bardzo ucieszyliśmy się z tego spotkania. Okazało się, że pani Agnieszka robiła zakupy w pobliskim Tesco. Chwilę z nią porozmawialiśmy i pojechaliśmy do ośrodka.

Redakcja

23 lutego 2011 r.

Zostaliśmy zaproszeni do Milanówka na bal karnawałowy. Pojechaliśmy tam pociągiem ze stacji Warszawa Śródmieście. Nasza podróż trwała około pół godziny. Bal odbywał się w milanowskim Domu Kultury. Był zorganizowany przez tamtejszy WTZ. Było bardzo fajnie. Tańczyliśmy, bawiliśmy się w różne zabawy np. wszyscy razem tańczyliśmy Makarenę. Był też słodki poczęstunek i napoje. O godzinie 13 musieliśmy już niestety wracać do ośrodka. Wsiadliśmy znowu w pociąg i przyjechaliśmy do Warszawy. W ośrodku czekał na nas obiad. Wyjazd ten był bardzo fajny, a szczególnie podobała nam się podróż pociągiem.

red.: Rafał Musch



marzec 2011 r.

Nasze pierwsze urodziny

W lutym minął rok od wydania pierwszego numeru naszej gazetki. Bardzo szybko minął ten czas. Cieszymy się, bo wszystkim podoba się nasza praca. Każdy numer gazetki rozchodzi się jak świeże bułeczki. Postanowiliśmy uczcić nasze pierwsze urodziny. Poszliśmy całym Zespołem Redakcyjnym do cukierni. Każdy z nas zamówił sobie coś słodkiego, a do picia kawę lub herbatę. Spędziliśmy w cukierni miło czas, posiedzieliśmy, rozmawialiśmy, zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcia. Było bardzo fajnie. Na koniec poszliśmy na krótki spacer, żeby spalić zjedzone kalorie. Mamy nadzieję, że jeszcze długo będziemy tworzyć naszą gazetkę, i że zawsze będzie się podobała czytelnikom. Obiecujemy, że będziemy starali się wykonywać naszą pracę rzetelnie. Życzymy naszym czytelnikom wszystkiego dobrego.

Redakcja

03 marzec 2011 r.

Zorganizowaliśmy w naszym ośrodku Karnawałowy Bal Przebierańców. Razem z nami bawili się goście z WTZ-u z ul. Deotymy oraz z mieszkania treningowego na ul. Oszmiańskiej.

Przygotowaliśmy różne konkursy:

1. Król i Królowa Balu
2. Taniec z Krzesłami
3. Najciekawszy strój karnawałowy.



Goście z Oszmiańskiej przygotowali dla nas specjalny występ artystyczny: taniec i śpiew do piosenek zespołu Feel. Przed obiadem rozstrzygnięte zostały dwa pierwsze konkursy. Zwycięzcy dostali nagrody. Trzeci konkurs – na najciekawszy strój rozstrzygnięty został po obiedzie. Najpierw był pokaz strojów, a potem werdykt. Pierwsze miejsce zajęły dwie osoby: Agnieszka Szymańska i Joanna Kozakowska. Przebrane były za czarownice. Drugie miejsce: Agnieszka Makowska – cyganka i Monika Skrodzka – wiosna. Trzecie miejsce zajął Wojtek Kwil jako myszka.

A nasi terapeuci przebrani byli za śpiochy. Zabawa była bardzo udana.

red.: Andrzej Nowak

08 marzec 2011 r.

Wspólnie z terapeutą Mariuszem Wierzbickim, przygotowaliśmy dla naszych pań niespodziankę. Najpierw pan Mariusz rozdzielił między nas – mężczyzn zadania. Ja (Andrzej Nowak) przemawiałem do wszystkich pań, potem Marek Iżykowski złożył wszystkim kobietom życzenia. Odśpiewaliśmy sto lat. Na koniec podarowaliśmy naszym koleżankom i terapeutkom tulipany, które przyniósł Mikołaj Scholz. Po części oficjalnej

nastąpił słodki poczęstunek. Jedliśmy pyszną szarlotkę, którą upiekliliśmy dzień wcześniej na zajęciach kulinarnych. W trakcie biesiadowania oglądaliśmy slajdy ze zdjęciami naszych pań

red.: Andrzej Nowak

10 marzec 2011 r.

Poszliśmy wszyscy razem do Multikina w Złoty Tarasach na film pt. „Rango”. Bohaterem filmu była jaszczurka o imieniu Rango. Przedstawione w nim były przygody, jakie spotkały naszego bohatera na Dzikim Zachodzie. Film bardzo nam się podobał, był bardzo śmieszny.

red.: Andrzej Nowak

21 marzec 2011 r.

Grupa z pracowni stolarskiej pojechała wraz z terapeutą Mariuszem Wierzbickim na wagary. Pojechaliśmy odwiedzić naszych przyjaciół w WTZ na ul. Deotymy. Było bardzo miło. Rozmawialiśmy z kolegami i koleżankami, zobaczyliśmy, co robią na swoich zajęciach. Potem był słodki poczęstunek, kawa i herbata, a o godzinie 12.00 odmówiliśmy razem Anioł Pański.

red.: Rafał Musch

29 marzec 2011 r.

Pojechaliśmy na Żoliborz na zajęcia sportowe. Pierwszy raz zostaliśmy zaproszeni na takie zajęcia. Mieliśmy trenować piłkę nożną, ale ponieważ my byliśmy pierwszy raz, a reszta już ćwiczyła wcześniej, zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. My mieliśmy ćwiczenia rozgrzewające z p. Norbertem i jego żoną. Są oni organizatorami tych zajęć. Wszystkich rozbawił Krzysiek Wojnicki pytaniem, czy będzie kawa. Pan Norbert powiedział, że niestety nie.

Nasi trenerzy pokazywali nam różne ćwiczenia rozciągające, rozgrzewające. Zajęcia trwały około 1,5 godziny. Na koniec rozegrany został mecz piłki nożnej. Tym razem my tylko kibicowaliśmy. Bardzo nam się podobały te zajęcia. Wróciliśmy bardzo zadowoleni do ośrodka na ciepły obiad.

red.: Katarzyna Uszyńska



W poniedziałek rano, kiedy przyszliśmy po weekendzie do ośrodka, czekał na nas miła niespodzianka. W pracowni haftu i szycia zamieszkała śliczna świnka morska.



Zwierzátko podarował nam Michał – syn pana Mariusza. Musiał go, oddać, ponieważ ma uczulenie na sierść świnki. Michał nazwał go Łatek, ale nam bardziej podobało się imię Kwiczół, bo tak śmiesznie kwiczy. Na razie zwierzątko jest bardzo płochliwe, ale mamy nadzieję, że z czasem go oswoimy i nie będzie się już bał. Kwiczół wygląda zupełnie inaczej niż nasz poprzednia świnka Małyszek.

Ma kolorowe futerko: czarno – brązowo – białe -popielate.

Lubi jeść ogórki, marchewkę, cykorię. Spróbował już nawet trochę zielonej trawki z naszego ogródka (bardzo mu smakowało)☀️.

Mamy nadzieję, że Kwiczół zamieszka z nami na dłużej. Będziemy wdzięczni za wszelką pomoc w dokarmianiu naszego nowego przyjaciela. Jak już pisaliśmy, lubi on marchewkę, ogórki, natkę, cykorię itp. warzywka. Z góry dziękujemy za wszystkie dary dla naszego Kwiczóła.

Redakcja



Warszawa, 15.03.2011 r.

Drodzy Przyjaciele z warsztatów przy ul. Górskiej



W ubiegłą niedzielę w Kościele seminaryjnym z rąk księdza biskupa Mariana Dusia otrzymałem posługę akolity. Było to dla mnie wielkie przeżycie, na które czekałem od dawna. Posługa akolity wiąże się m.in. z możliwością udzielania Komunii Świętej, co miałem okazję czynić już podczas wieczornej Mszy świętej w swoim Kościele parafialnym. Ten niesamowity dar pozwalający mi brać do ręki Ciało Pana Jezusa przynagla mnie do jeszcze gorliwszego przygotowywania się do posługi

księdza. Chciałem bardzo podziękować pani Zosi i Marzence, które były obecne na tej Mszy św. Oraz Wam wszystkim, którzy, czego jestem pewien, wspieracie mnie swoja modlitwą. Obecnie we wtorki odwiedzam chorych w hospicjum. To dla mnie piękne i wzruszające doświadczenie, gdy mogę spotykać się z osobami ciężko chorymi i umierającymi, dla których obecność kleryków i możliwość porozmawiania daje pewne ukojenie w cierpieniu. Teraz będę mógł też udzielać tym chorym Pana Jezusa, który dla większości pacjentów daje nadzieję i zrozumienie w chorobie. Pamiętajcie we wtorkowych modlitwach o tych chorych, bo oni bardzo jej potrzebują.

Rozpoczęty Wielki Post jest dla wszystkich chrześcijan czasem nawrócenia i poprawy życia. Pan Jezus wzywa nas, byśmy przez różne wyrzeczenia i intensywniejszą modlitwę dobrze przygotowali się na święta Zmartwychwstania Pańskiego. Nie zmarnujcie tego czasu, pamiętając, że Pan Jezus Was kocha i cieszy się, gdy widzi



człowieka pragnącego przemienić swoje życie na lepsze. Tej przemianie służą nabożeństwa Gorzkich Żalów i Drogi Krzyżowej w waszych kościołach parafialnych, a także prowadzone przez kleryków w Kościele seminaryjnym nabożeństwa Adoracji Krzyża, które odbywają się w każdy piątek Wielkiego Postu o godzinie 20.00. Bardzo Was na te nabożeństwa zapraszamy. Życzę Wam głębokiego i pięknego przeżycia Wielkiego Postu i mam do Was jeszcze jedną prośbę- słuchajcie bardzo pilnie Mateusza i Łukasza nie przeszkadzając im w prowadzeniu katechezy. Klerycy się do tych katechez bardzo pilnie przygotowują, a sam wiem jak co wtorek na nich czekacie. Przeszkadzając im robicie przykrość nie tylko Mateuszowi i Łukaszowi, ale również samemu Panu Jezusowi, o którym oni chcą Wam mówić. Nie marnujcie czasu katechezy.

Bardzo serdecznie pozdrawiam wszystkich: panią Zosię, wychowawców i Was drodzy Przyjaciele. Jesteście wciąż dla mnie bardzo ważni, myślę często i wspominam nasze spotkania, a także obiecuję modlitwę za Was i we wszystkich Waszych intencjach. Bardzo chciałbym spotkać się z Wami jeszcze w Wielkim Poście- mam nadzieję, że się uda. Jeszcze raz wszystkiego co najlepsze i pamiętajcie- Pan Jezus umierając na krzyżu mówił:” Kocham Was wszystkich i bardzo pragnę, abyście i Mnie kochali”. A kochać Go będziecie wtedy, gdy będziecie kochać wszystkich ludzi, których spotykacie na swojej drodze życia.

Z Bogiem

kleryk Michał Gąsiorowski

NASZE PRACE



„Miś”

Pracę wykonał Krzysztof Wojnicki
w pracowni haftu i szycia.



„To jest nasze miejsce, to nas dom”

Pracę wykonała Katarzyna Uszyńska
w pracowni plastycznej





Praca wykonana
przez Wojciecha Kwila
w pracowni plastycznej



„Liść”

Praca wykonana przez Marka Iżykowskiego,
w pracowni ceramicznej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

6 lutego 2011 r.

Wypadek Roberta Kubicy

Trzynasty rajd dookoła Andory. Kubica postanowił wziąć w nim udział, bo opowiadano mu, że to fajny rajd, ale okazał się pechowy. Przed startem powiedział : Mam nadzieję, że wszyscy będą się dobrze bawić i dojadą do mety.

Niestety nikt nie dojechał, bo rajd został przerwany po ciężkim wypadku naszego kierowcy.

Lekarze w klinice Pietra Ligure, dokąd został przetransportowany, rozpoczęli walkę o jego życie. Pierwsze doniesienia brzmiały tragicznie, bo był nieprzytomny i stracił ponad 5 litrów krwi. A ponadto miał wielomiejscowe złamania. Podczas 7-godzinnej operacji opanowano krwotok, zrekonstruowano dłoń i zabezpieczono liczne urazy prawej ręki i nogi.

Powrót do sprawności fizycznej będzie długi, ale wszyscy są dobrej myśli, a menedżer Renault powiedział : On jest jak czołg, wkrótce wróci na tor. Życzymy mu tego!

Mistrzostwa Świata w narciarstwie klasycznym w Oslo Holmenkollen

Na tych mistrzostwach najbardziej popisała się Justyna Kowalczyk .Zdobyła 2

srebrne medale w biegu na 10 km i 15 km. W biegu na 30 km zdobyła brązowy medal. Również brązowym medalistą został w skokach Adam Małysz i zapowiedział zakończenie kariery sportowej. Ostatni skok wykona w Zakopanem

Adam Małysz kończy karierę

Adam Małysz i ściśle związany z nim Puchar Świata w Zakopanem to zjawisko, jakiego nie mieliśmy w polskim sporcie i długo mieć nie będziemy. Bez wątpienia Adam Małysz powinien dostać Order Orła Białego. Żaden sówicie opłacany polityk, żaden artysta tak dobrze jak on nie promuje naszego kraju. Szkoda, że to promowanie poprzez sport w wykonaniu Mistrza z Wisły dobiega końca. Ogłosił tę decyzję Oslo.

Zostały jeszcze trzy indywidualne konkursy (jeden w Lahti, dwa w Planicy), które będziemy śledzić z zapartym tchem. A później już tylko wielkie zakończenie kariery w Zakopanem podczas imprezy pod nazwą "Skok do celu".

Halowe Mistrzostwa Świata w Lekkoatletyce

Polscy lekkoatleci na Halowych Mistrzostwach Europy w Paryżu zdobyli aż pięć medali. W tym dwa złote, 1 srebrny i 1 brązowy. Po tytuły sięgnęli Anna Rogowska w skoku o tyczce i Adam Kszczot w biegu na 800 metrów. - To więcej niż można było oczekiwać - stwierdził Jerzy Skucha, prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Opracował: Mikołaj Scholz

Warszawa 07.03.2011 r.

Pozegnanie Adama Małysza

Po mistrzowsku Adam Małysz pożegnał się z kibicami i zawodami Pucharu Świata. W Planicy zajął trzecie miejsce i przekazał pałeczkę Kamilowi Stochowi. W niedzielę 20 marca w Planicy Małysz był trzeci. Wygrał Kamil. To on ma teraz zastąpić najsłynniejszego skoczka z Wisły.

Kamil podziękował Adamowi po ostatnim konkursie. Nie tylko on dziękował Orłowi z Wisły. Część rywali Małysza ze skoczni przykleiła sobie wąsy, a jego przyjaciel Simmon Ammann nawet przed nim uklęknął.

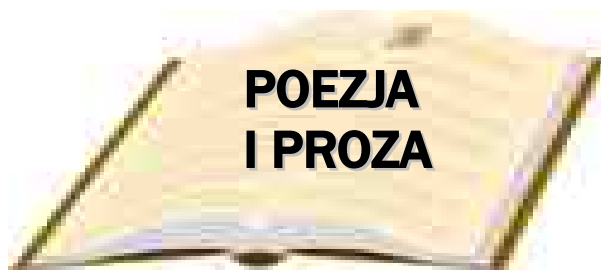
Najwartościowsza Polka

Zespół Małgorzaty Glinki VakifGunesTelekom wygrał siatkarską Ligę Mistrzyń. W Finale rozegranym w Stambule Turczynki rozbiły Rabitę Baku 3:0, a Polka została uznana za najlepszą zawodniczkę turnieju.

Opracował : Mikołaj Scholz

Warszawa 21.03.2011 r.





BAJKA UMORALNIAJĄCA POD DŹWIĘCZNYM TYTUŁEM: „JAK TO ŻE SMOKIEM BYŁO”

Akcja naszej opowieści toczy się na Dalekim Wschodzie w Państwie Środka. Tam, zagubiona pośród wzgórz, z dala od wszelkich burz dziejowych, leżała Cicha Dolina. Jej mieszkańcy – ludek prosty i spokojny, wiodli żywot sielski i niczym nie zmacony. A ponieważ każda dolina w Chinach ma swojego boga, który się nią opiekuje, ta także miała swojego. Nie miał on po prawdzie wiele do roboty, jako że, jak już rzekliśmy, życie w dolinie płynęło od wieków niczym nie zmaconym rytmem.

Pewnego dnia cos zaniepokoiło mieszkańców. Czy był to zły niż krążący nad Azją, czy po prostu nagły powiew wiatru – nie wiem. W każdym razie, mieszkańcy zaczęli częściej spoglądać w niebo, a w ich spojrzeniach czaił się lek. Upłynął tak jakiś czas, aż wreszcie wypatrzyli! Z szumem skrzydeł i złośliwym rechotem do ich spokojnej doliny przybył z północnych krain Biały Smok.

Biały Smok! Cóż może być gorszego w Chinach, gdzie kolor biały zwiastuje zło i nieszczęście. Tak było i tym razem. Biały Smok, jak to mają Białe Smoki w zwyczaju zaczął siać niepokój i zamęt. Był złośliwy i niegrzeczny, a przyjemność sprawiało mu czynienie zła. Spośród wielu jego sprośnych i wszetecznych uczynków wymienimy tu tylko zburzenie domu starego wieśniaka Wang’a; podeptanie kwiatów będących dumą ogrodu ubogiej Iris Shi; zniszczenie zabawek małej Luo, a także bardzo brzydki czyn, którego smok dopuścił się względem kalekiego Denga. Dokonawszy dzieła zniszczenia w dolinie na dobre rozpanoszył się Smok, a wraz z nim zapanowały trwoga i lament ludu jęczącego w smoczej niewoli. Echa tegoż lamentu dotarły wreszcie do uszu nieco przygłuchego boga doliny. Ten obudziwszy się z kilkusetletniej drzemki, wstał ze swojego tronu, ujrzał spustoszoną i zrujnowaną dolinę i ulitował się nad niedolą jej mieszkańców którymi się opiekował i rzucił na Białego Smoka zaklęcie. Smok zniknął w tumanie pyłu, a gdy pył opadł, na miejscu stał zwykły chłopiec – dzielny Mao, który, by powrócić do swej smoczej postaci, musiał, jako człowiek naprawić wszelkie zło, które uczynił wprzód, będąc Białym Smokiem. Chodził więc Mao popo dolinie, pocieszał zatrwożonych i smutnych mieszkańców i naprawiał wszystkie szkody. Wangowi – odbudował dom; Iris Shi - zasadził piękne kwiaty w ogrodzie; Luo – ponaprawiał zabawki, oraz dopomógł Dengowi. W dolinie na powrót weszło słońce, a na twarzach jej mieszkańców, zagościły radość i wesele. Chodzili oni znowu uśmiechnięci i szczęśliwi, zaś Bóg doliny widząc, że całe zło zostało naprawione, zdjął swój czar i chłopiec ponownie stał się smokiem – tylko że już czerwonym. Czerwone Smoki wg Chińczyków są ludziom przyjazne i życzliwe, przynoszą szczęście, pokój i sprawiedliwość. Odtąd mieszkańcy doliny żyli w niczym nie zmaconej radości, wespół z Czerwonym Smokiem tańcząc, bawiąc się, radując, rosnąc w siłę i żyjąc dostatniej. Pola rodziły więcej, pobudowano nowe szkoły i fabryki – życie kwitło. Czerwony Smok zaś z czasem, w tak wielką obrósł potęgę, że w krótkim czasie zapanował nad wszystkimi Chińczykami i panuje tam nadal, nieustannie czuwając nad budową nowego ładu i porządku.

„Wiersz na wiosnę”

Weź do plecaka słońca promyczek
Pogody pełną garść
W polu i w lesie naucz się milczeć
I popatrz wkoło, może zobaczysz jak trawa rośnie,
Swą tajemnicę każdy kłos żyta
może Ci zwierzy bezgłośnie
wybór Katarzyna Sałkowska



Rafał Musch: Dzień dobry. Jestem redaktorem gazety i chciałabym przeprowadzić Panią wywiad?

Marzena Zalewska: Dzień dobry.

R.M. : Czy mogłaby się nam Pani przedstawić?

M.Z.: Nazywam się Marzena Zalewska.

R.M. : Gdzie Pani mieszka? Z kim?

M.Z.: Mieszkam w Warszawie na Siekierkach razem z mamą i dziadkiem.

R.M. : Jak długo Pani chodzi do ośrodka?

M.Z.: Chodzę tu już 4 lata.

R.M. : A czy lubi Pani przychodzić? Dlaczego?

M.Z.: Lubię przychodzić, bo mam koleżanki i kolegów. Przychodząc tutaj mogę się też czegoś nauczyć.

R.M. : Którą pracownię lubi Pani najbardziej i dlaczego?

M.Z.: Wszystkie pracownie lubię jednakowo.

R.M. : Czy lubi Pani kolegów i koleżanki?

M.Z.: Tak.

R.M. : Kogo Pani lubi najbardziej?

M.Z.: Wszystkich lubię, a najbardziej Sylwię, Marka, Agnieszkę Makowską, Renatę, Rafała, Edytę i Ewę.

R.M. : Jak Pani lubi spędzać wolny czas?

M.Z.: Kiedy mam wolny czas chodzę na spacery np. do parku, jeżdżę na spotkania mojej wspólnoty „Bobolaki” do Kościoła na ul. Rakowiecką.

R.M. : Czy lubi Pani muzykę i jaką?

M.Z.: Lubię muzykę w ogóle, nie mam jednej konkretnej ulubionej. Musi być wesola i skoczna.

R.M. : Czym Pani się interesuje?

M.Z.: Lubię zwiedzać ciekawe miejsca, oglądać w telewizji program „Jaka to melodia”, lubię chodzić do Kawiarni.

R.M. : Gdzie Pani lubi wyjeżdżać na wakacje?

M.Z.: Nie mam swojego ulubionego miejsca, wszędzie mi się podoba. W te wakacje wybieram się na obóz do Spały.

R.M. : Czy Pani ma jakieś zwierzątko i jakie?

M.Z.: Mam dwa psy: Cygana i Azora.

R.M. : Czy podoba się Pani nasza gazetka?

M.Z.: Podoba mi się.

R.M. : Dziękujemy bardzo za wywiad.

Wywiad przeprowadził Rafał Musch



„Zbawienie przyszło przez krzyż”

1. Zbawienie przyszło przez krzyż.
Ogromna to tajemnica,
Każde cierpienie ma sens,
Prowadzi do pełni życia.

Ref.

*Jeżeli chcesz Mnie naśladować,
to weź swój krzyż na każdy dzień,
I chodź ze Mną zbawiać świat,
Dwudziesty już wiek.*

2. Codziennosc wiedzie przez krzyż
Większy im kochasz goręcej.
Nie musisz ginąć już dziś,
Lecz ukrzyżować swe serce.
3. Każde spojrzenie na krzyż
Niech niepokojem zagości,
Bo wszystko w życiu, to nic,
Wobec tak wielkiej miłości.

WARSZAWA

PO WARSZAWIE



Łazienki Królewskie to chyba najbardziej znany warszawski park i jeden z największych. Jego powierzchnia wynosi 76 ha. Znajduje się w dzielnicy Śródmieście. Jest bardzo popularnym miejscem spacerów warszawiaków a także wycieczek gości z różnych stron Polski, a także z zagranicy. Jest to miejsce bardzo malownicze, szczególnie późną wiosną. Spotkać tutaj można różne ciekawe gatunki ptaków. Niektóre są na tyle oswojone, że dają się karmić prosto z ręki.

Historia Łazienek Królewskich jest związana z Jazdowem, gdzie już w XIII w. znajdowała się siedziba książąt mazowieckich. Po włączeniu Mazowsza do Korony Jazdów stał się własnością królowej Bony. Wybudowano tu wtedy drewniany dwór (na północ od dzisiejszego Zamku Ujazdowskiego), a także urządzono zwierzyńiec. W XVII w. od kolejnego właściciela majątek kupił marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski. W lesie będącym pozostałością zwierzyńca Lubomirski wystawił dwa pawilony wypoczynkowe: ermitaż i łazienkę. Ermitaż istnieje do dzisiaj (w tzw. Łazienkach Północnych, za ul. Agrykoli), natomiast łazienka - zaprojektowana przez Tylmana z Gamera - została wspaniale wkomponowana w mury pałacu Na Wodzie. To od niej cały zabytkowy kompleks nazywa się Łazienkami.

W 1764 roku Jazdów stał się własnością nowo wybranego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Król, wielki miłośnik i znawca sztuki, wraz z zespołem architektów, malarzy, dekoratorów i rzeźbiarzy zaprojektował swoją nową, letnią rezydencję - dawny zwierzyńiec przekształcono w park ozdobiony licznymi rzeźbami, a łazienkę Lubomirskiego przebudowano na pałac Na Wodzie, gdzie zamieszkał król. To tutaj (w sali jadalnej) odbywały się słynne "obiady czwartkowe", na których spotykały się wybitne osobistości polskiego oświecenia, m.in. Ignacy Krasicki, Wojciech Bogusławski, Hugo Kołłątaj, Jan i Jędrzej Śniadeccy.

Poza tym wystawiono klasycystyczne budynki: Biały Dom (wille, w której mieszkały królewskie siostry i Elżbieta Grabowska - królewska faworyta, a także czasowo - incognito - król Francji Ludwik XVIII po ucieczce z kraju), pałac Myślewicki (podarowany później przez króla księciu Józefowi Poniatowskiemu, którego monogram JP do dziś widnieje nad wejściem), Wielką Oranżerię z teatrem zbudowanym z drewna, które zapewnia doskonałą akustykę (obecnie Stara Pomarańczarnia), Wielką Oficynę (obecna Podchorążówka, gdzie znajduje się Muzeum Wychodźstwa Polskiego, a dawniej mieściła się kuchnia, potem zaś Szkoła Podchorążych), Wodozbiór (rezerwar), pawilon Trou-Madame (przebudowany w 1830 r., obecnie Nowa Kordegarda, gdzie działa kawiarnia

Trou-Madame, której nazwa nawiązuje do XVIII-wiecznej gry), Starą Kordegardę (siedzibę straży królewskiej), a także Teatr na Wyspie, ze stałą dekoracją wzorowaną na ruinach antycznego teatru w Herculanium (widownia teatru ma aż 1500 miejsc, latem odbywają się tu przedstawienia plenerowe).

W 1817 r. Łazienki stały się własnością carów rosyjskich. Wybudowano wówczas Nową Pomarańczarnię (znajduje się tu restauracja Belvedere), Świątynię Diany i Świątynię Egipską oraz cerkiew (rozebraną po II wojnie światowej).

W 1939 r. podczas obrony Warszawy Łazienki Królewskie zostały poważnie zniszczone, ponieważ stacjonowała tu artyleria przeciwlotnicza. W czasie okupacji park był zamknięty dla Polaków. Po upadku powstania warszawskiego Niemcy podpalili wnętrze pałacu Na Wodzie. Spłonął wtedy cały wystrój - malowidła, posadzki, dekoracje, żyrandole oraz stropy. W murach pałacu hitlerowcy wywiercili około tysiąca otworów na dynamit, ale na szczęście nie zdążyli już wysadzić go w powietrze. Po powojennej odbudowie zabytkowe wnętrza pałacu Na Wodzie, Białego Domu, Starej Pomarańczarni i pałacu Myślewickiego zostały udostępnione zwiedzającym.

W Łazienkach warto zobaczyć pomnik Fryderyka Chopina dłuta Wacława Szymanowskiego, wystawiony w 1926 r. Przetopiony w czasie wojny przez Niemców, po jej zakończeniu został zrekonstruowany. Przed pomnikiem, wśród róż i pięknej zieleni, przez cały sezon letni można posłuchać koncertów chopinowskich. Koncerty odbywają się także w Starej Pomarańczarni oraz zabytkowym amfiteatrze ze sceną na wyspie.

Ponieważ Park znajduje się blisko naszego Ośrodka, bardzo często chodzimy tam na spacer. Odwiedzamy go o każdej porze roku. Zimą dokarmiamy kaczki i wiewiórki, wiosną i latem spacerujemy wśród pięknej zieleni, jesienią zbieramy kasztany i kolorowe liście. Bardzo lubimy te nasze spacer. O każdej porze roku znajdzie się coś ciekawego do obejrzenia. Polecamy wszystkim Łazienki Królewskie jako wspaniałe miejsce do niedzielnych spacerów z rodziną lub przyjaciółmi.



PODZIĘKOWANIA

☀️ DZIĘKUJEMY BARDZO 😊 MARKOWI 🌸 IŻYKOWSKIEMU
I JEGO 😊 MAMIE
ZA PODAROWANIE NA RZECZ GAZETKI
CAŁEJ RYZY PAPIERU.

☀️ NAPEWNO PRZYDA NAM SIĘ W NASZEJ PRACY.
🌸 JESZCZE RAZ DZIĘKUJEMY.

Redakcja

ROZRYWKA

Uśmiechnij się

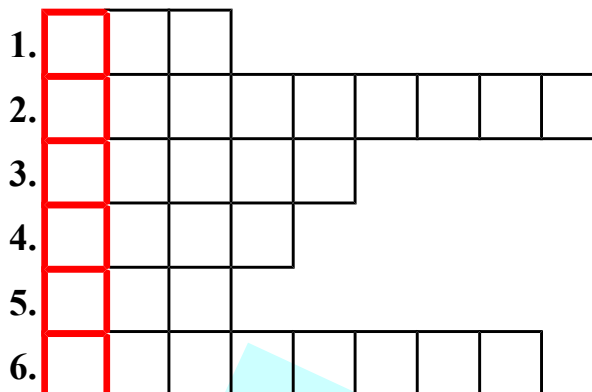


- Baco, ja się dziś czujecie?
- Nie wiem, panie doktorze,
jeszczem się dziś nie wachał!



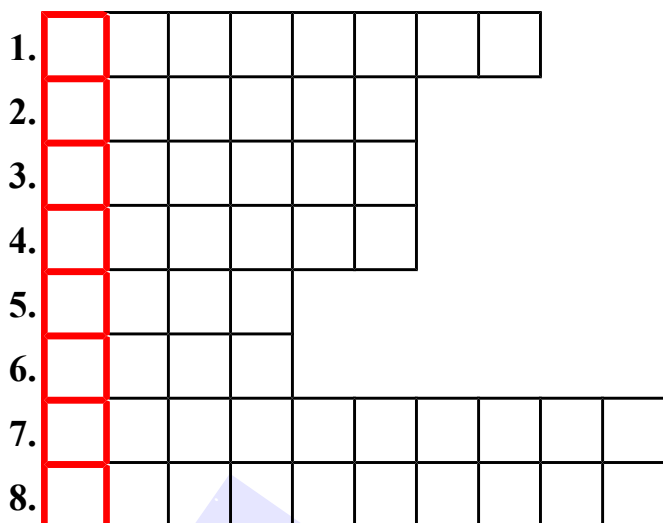
Leń do lenia:
- Co ty, wąsy zapuszczasz?
- No, coś robić trzeba.

Krzyżówka nr. 1



1. Po kwietniu jest
2. Do pracy jedziemy
3. godz. 9.00 to noc czy dzień
4. Po jesieni jest
5. 24 grudnia są imieniny Adama i
6. Po środzie jest

Krzyżówka nr. 2



1. Stolicą Polski jest
2. Na dachu jest telewizyjna
3. Pojazdy na dwóch kołach
4. Tam uczą się dzieci
5. Pora roku, która właśnie się kończy
6. Imię Małysza
7. O 19.30 w programie 1 TVP są
8. Tym pojazdem jedziemy do pracy



Przyjechał dziennikarz w góry i
mówi do bacy:
- Baco, chciałbym zrobić
reportaż o owcach.
- Eee, panocku, ja tam nie
wiem, czy one będą chciały z
wami gadać ...